Wyniki wyborów na ostatniej stronie

ŁODZIANIN

WOLNOŚĆ

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 359
Poniedziałek 19 Grudnia 1938
Cena numeru 10 gr.

Migawki wyborcze

Niedziela przedświąteczna a jednocześnie niedziela tak dawno oczekiwanych wyborów samorządowych zaznaczyła się w Warszawie niebywale ożywionym ruchem ulicznym.

Mimo wyjątkowo mroźnej pogody na ulicach tłumy, a przed lokalami wyborczymi długie ogonki czekających na oddanie głosu. W niektórych obwodach trzeba było czekać ponad godzinę na swą kolejkę.

Mimo to frekwencja ogólna w godzinach popołudniowych ocenia ne jest na średnią.

Na ulicach nastrój wyborczy podnoszą liczne wozy ciężarowe, oblepione afiszami propagandowymi. Nasza socjalistyczna dwójka rzuca się zdala w oczy z płomiennych afiszów. Ulice wprost zasłane ulotkami rozrzucanymi z aut, balkonów i t. p. Za każdym podmuchem mroźnego wiatru ulotki wirują w powietrzu, uderzają przechodniów, przypominając o obowiązku głosowania.

W dzielnicach robotniczych nastrój wprost triumfalny. Panuje wiara w zwycięstwo PPS.

***

W wielu punktach miasta zatrzymywano nasze auta, aresztując towarzyszy rozrzucających ulotki. Tymczasem auta jedynki jeździły wszędzie swobodnie.

***

Na Żoliborzu jedynkarze strzelali do motocykla propagandowego PPS.

w Krakowie

(Tel. wł.)

Zarząd Stronnictwa Ludowego polecił członkom Stronnictwa, kandydującym na liście Nr. 3 (lista OZN-u i Chadecji) cofnąć swoje kandydatury. Jednocześnie Stronnictwo Ludowe udzieliło nagany tym członkom za przyjęcie kandydatur.

***

Pogodnie i mroźno. Frekwencja głosujących duża. Do godz. 14.30 głosowało ponad 50% uprawnionych. Ruch w mieście olbrzymi. Na rynku ustawiono megafony, obsługiwane przez naszych towarzyszy.

***

W dwóch komisjach X Okręgu przewodniczący nie dają wyborcom kopert do ręki. Wywołuje to starcia z publicznością, jeden z wyborców oświadczył, że w kopercie, którą mu podano, tkwiła już kartka.

W III okręgu przyłapano amatorów, którzy chcieli głosować na t. zw. „martwe dusze".

W siódmej sekcji X okręgu endecka bojówka zablokowała lokal wyborczy, rozdając fałszywe kartki z nr. 5. Zwraca przy tym uwagę, że endecy posługują się w agitacji uczniami szkół średnich.

Sjoniści w okr. IX wydali kartki, na których umieścili dwa nazwiska naszych kandydatów, a resztę swoich. Sjonistyczny „Nasz Dziennik" dopuścił się nieprzyzwoitej denuncjacji wobec aresztowanego tow. Cekiery.

Zobowiązania międzynarodowe Francji

bada komisja senacka

Po posiedzeniu komisji spr. zagr. w Izbie Deputowanych Francji w piątek po południu, minister spr. zagr. Bonnet udzielił wyjaśnień o sytuacji międzynarodowej komisji spr. zagr. senatu.

Przewodniczący komisji senackiej sen. Berenger otworzył obrady krótkim przemówieniem, w którym wyliczył 8 umów międzynarodowych Francji, a mianowicie: Traktat sojuszu francusko-polski z r. 1920, układ francusko-włoski z r. 1935, pakt francusko-sowiecki z r. 1935, umowy z Małą Ententą i porozumieniem bałkańskim z lat 1934 i 1936, projekt układu w sprawie granic nowej Czechosłowacji z października rb., układy monachijskie z września r. b., wyniki rozmów francusko-angielskich z listopada tego roku i deklarację francusko-niemiecką z grudnia tegoż roku.

Przewodniczący po wyliczeniu tych umów postawił pytanie, jakie dokładnie znaczenie posiadają zobowiązania wzajemne, zawarte w tych układach; jaka jest ich wzajemna zależność istotna i jaka jest ich skuteczność, dodając pytanie: czy Francja posiada siłę militarną, odpowiadającą tym układom.

Min. Bonnet w swoich oświadczeniach ograniczył się do powtórzenia swych oświadczeń, poczynionych już na komisji spr. zagr. Izby i dotyczących głównie stosunków francusko-włoskich, francusko-niemieckich, sprawy hiszpańskiej i sprawy uchodźców. Natomiast w sprawach pytania, postawionego przez sen. Berengera, minister wysunął wniosek, aby komisja odbyła specjalne posiedzenie, które byłoby poświęcone dokładnemu przestudiowaniu stosunku Francji do państw Europy Centralnej i wschodniej, oraz sformułowaniu wniosków, któreby z tego wynikały. Wobec tej propozycji ministra, komisja zdecydowała, że zbierze się na posiedzenie po zakończeniu dyskusji budżetowej w połowie stycznia z chwilą zebrania się parlamentu po feriach świątecznych.

Wystąpienie dyplomatyczne Polski

wobec Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). Dnia 16 b. m. charge d'affaires R. P. w Pradze złożył czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych aide-memoire, w którym Rząd Polski zwraca uwagę Rządu czechosłowackiego na stan rzeczy, wytwarzający się wskutek istnienia i działania pewnych ośrodków i organizacyj na terytorium Republiki Czechosłowackiej, oraz przestrzega przed reperkusjami, jakie dalsze istnienie tego stanu rzeczy może mieć na układ stosunków między Polską a nową Czechosłowacją.

Resztki wojsk gen. Cedillo

zostały rozbite przez armię rządową

Oddziały wojsk meksykańskich rozbiły jak donosi oficjalnie ministerium wojny w dniu 14 grudnia dwie bandy złożone ze zwolenników b. gen. Cedillo, w stanie San Louis. Przywódcy tych band zostali rozstrzelani. Wojska meksykańskie zdobyły większą ilość broni. Gen. Sedillo — jak wiadomo — uciekł do Ameryki Północnej pozostawiając swoich zwolenników na łasce losu.

***

Akcja wojsk rządowych przeciwko zwolennikom gen. Cedillo nie została dotychczas zakończona. Rząd wysłał ostatnie dwie eskadry samolotów do stanu San Louis, celem poparcia tam działania swych wojsk.

Korpus wojskowy

w Strasburgu

Z kół wojskowych Paryża donoszą o mającym wkrótce nastąpić utworzeniu 21-go korpusu armii francuskiej, którego naczelne dowództwo stacjonowane będzie w Strasburgu.

Podwyższenie budżetu

spraw wojskowych

PARYŻ, 18.12. Izba Deputowanych uchwaliła w sobotę na wieczornym posiedzeniu budżet ministerium marynarki wojennej w wysokości 2.674 milionów franków. Skutkiem czego budżet ten jest wyższy o 480 milionów niż w roku ubiegłym.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem ministerium wojny, które ze względu na spóźnioną porę nie zostały zakończone.

Nowa taktyka

w wojnie chińsko-japońskiej

Generał Pai-Szung-Hsi, uchodzący za najlepszego ze strategików chińskich oświadczył, iż wojsko chińskie będzie odtąd prowadzić w zupełnie nowy sposób wojnę. Taktyka działań wojennych chińskich polegać będzie mianowicie nie na atakowaniu poszczególnych punktów czy też linii, lecz na kontrolowaniu obszarów i błyskawicznym przenoszeniu się z pozycji na pozycję.

Taktyka tego rodzaju stosowana już jest od pewnego czasu w prowincji Szansi, gdzie Japończycy — jakkolwiek skoncentrowali tam 6 dywizyj — nie mogą przeprowadzić skutecznej kontroli całego obszaru prowincji. Ilekroć bowiem wojska japońskie posuwają się w kierunku północnym, tylekroć wojska chińskie wycofują się na południe.

Meksyk usiłował

wywołać przewrót w Ekwadorze?

Dzienniki w Ekwadorze jednomyślnie atakują ostro dyplomatyczne przedstawicielstwo Meksyku w Ekwadorze, oskarżając je, iż przedstawicielstwo to było inspiratorem akcji lewicowych stronnictw przeciwko prezydentowi i rządowi. Dzienniki stwierdzają, iż dyplomata meksykański ułatwił ucieczkę deputowanych, użyczając im swego samochodu, opatrzonego znakami dyplomatycznymi, którym udali się do koszar zbuntowanego pułku kawalerii „Yaguachi".

Gen. Enriquez, były kandydat lewicy parlamentarnej do urzędu prezydenta republiki Ekwadoru, oddał się do dyspozycji rządu prezydenta Mosquera Narvaez, potępiając w deklaracji, ogłoszonej przy tej okazji, działalność swoich dotychczasowych zwolenników.

Manewry w USA

Departament marynarki udzielił bliższych szczegółów w sprawie zapowiadanych już od szeregu miesięcy manewrów morskich i lotniczych. Manewry te rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia i odbywać się będą u Atlantyckich wybrzeży Ameryki. Udział w nich weźmie 140 okrętów wojennych i 600 samolotów. Założeniem manewrów będzie obrona wybrzeży przez flotę „czarną" przeciwko atakom floty „białej".

„Za twoje myto

jeszcze cię kijem obito"

Wiedeński radca komercjalny Gerhold, właściciel wielkiego lombardu, dał do dyspozycji partii narodowo-„socjalistycznej" z okazji obecnej zbiórki zimowej 200 tys. marek. Komisarz Buerckel zarządził aresztowanie ofiarodawcy, motywując w odezwie publicznej, że „partia nie może przyjąć podarunku od człowieka, który był przed tym legitymistą i doradcą kardynałów, uważając gest jego za chęć przekupienia partii".

Natomiast komisarz Buerckel nakazał zajęcie tej sumy i przeznaczył ją dla biednych Wiednia.

Obrońcy katolicyzmu...

W kołach politycznych Burgos przyjęto z wielką rezerwą projekt hiszpańskiej ligi pokojowej w Barcelonie zwrócenia się do papieża i państw amerykańskich, biorych udział w konferencji w Limie o wyjednanie miesięcznego zawieszenia broni w okresie Bożego Narodzenia. Stanowisko rządu gen. Franco jest niezmienne: żadnych kompromisów i żadnego zawieszenia broni. Konflikt musi być rozstrzygnięty z bronią w ręku. Jeśli papież i państwa amerykańskie zwrócą się do rządu w Burgos z propozycją zawieszenia broni, spotkają się z pełną kurtuazji lecz stanowczą odmową.

W Haifie spokój

Po dwóch niezwykle burzliwych tygodniach, w których nie było dnia bez utarczek, zamachów terrorystycznych i licznych aresztowań, od trzech dni panuje w Haifie spokój. Na wszystkich meczetach wywieszono plakaty, wzywające Arabów do zaprzestania „strajku komunikacyjnego" z uwagi na mającą się rozpocząć w najbliższym czasie konferencję w Londynie.

W myśl tego apelu, Arabowie zwracają się licznie do władz o przepustki, zezwalające na używanie na drogach samochodów i innych wehikułów.

Wielki pożar u Arcta

W Warszawie w niedzielę zaalarmowano centralę straży ogniowej wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w magazynach zakładów wydawniczych M. Arct (Nowy Świat 41). Na miejsce pośpieszyły II i III oddziały straży, które pod osobistym kierunkiem komendanta Gieysztora przystąpiły do energicznej walki z ogniem. Płonęła lewa oficyna domu, gdzie na I-szym piętrze mieszczą się magazyny księgarskie, poddasze i facjaty. Ogień trafił na podatny materiał w postaci nagromadzonych książek i rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Ciasnota magazynów paraliżowała akcję straży. Okna zakratowane utrudniały dostęp z innej strony. Spłonęła znaczna część książek. Straty bardzo wielkie.

Pożar dworca

w Utrechcie

W niedzielę nad ranem wybuchł gwałtowny pożar na dworcu w Utrechcie, będącym jednym z najważniejszych punktów węzłowych holenderskiej sieci kolejowej. Pożar rozszerzył się szybko, skutkiem silnego wiatru wschodniego i spustoszył budynek w którym znajdowała się większość biur dworca. Większość pociągów ma znaczne opóźnienia. We wczesnych godzinach rannych pożar nie był jeszcze ugaszony.

Hr. Ciano z wizytą

w Budapeszcie

Hr. Ciano opuścił Rzym w niedzielę rano w towarzystwie posła Węgier barona Villani i szeregu wyższych urzędników pałacu Chigi oraz dziennikarzy, udając się do Budapesztu.

Wielki książe Włodzimierz

pretendentem do tronu rosyjskiego

Wielki ks. Włodzimierz odbył w piątek konferencję z czołowymi reprezentantami kolonii rosyjskiej w Paryżu. Rozmowom tym przypisują w kołach emigrantów rosyjskich wielkie znaczenie. Jak wiadomo, 21-letni wielki książę nie przyjął dotychczas oficjalnie tytułu pretendenta do tronu rosyjskiego po swym ojcu wielkim ks. Cyrylu, — zmarłym w październiku. W czasie rozmów piątkowych, przewódcy emigracji rosyjskiej w Paryżu mieli przekonać wielkiego ks. Włodzimierza o konieczności podtrzymywania pretensji tronowych jego zmarłego ojca. Przypuszczają tu, że oficjalna proklamacja wielkiego ks. Włodzimierza jako cara Wszechrosji nastąpi w czasie przyjęcia, wydanego przez żyjących we Francji byłych członków rosyjskich pułków gwardyjskich. Proklamacja ta zostanie następnie ogłoszona w sposób uroczysty dziś w niedzielę po południu, w czasie wielkiego zebrania 3.000 członków w kolonii rosyjskiej.

Krzyż czy swastyka?

Nowe plany antykatolickie w Niemczech

W Niemczech wzmagają się prześladowania katolików (i niezależnych protestantów). Dechrystianizacja Europy w toku. Postępy agresji, imperializmu hitlerowskiego są zarazem postępami walki z chrześcijaństwem.

Przedziwna rzecz: nasza prasa burżuazyjna (ani OZN-owa, ani endecka) nie pisze o tym prawie nic. Owszem, pisze „Głos Narodu". Czasami pisze nawet krakowski „IKC". Ale ta ultrakatolicka wielka prasa OZN-owa i endecka nie pisze nic, lub prawie nic. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" codziennie czytamy parę artykułów o Żydach. O prześladowaniach katolików, o walce z chrześcijaństwem nic. A jak grzmiała ta prasa w obronie katolicyzmu, gdy chodziło o atak na republikańską Hiszpanię! Obecnie—milczenie. OZN na każdym kroku podkreśla swój wielki „katolicyzm". Ale o walce z katolicyzmem—nic. Nawet obecnie, gdy powiał pono (może chwilowo?) pewien chłodek w stosunkach polsko - niemieckich. Dlaczego? Wiadomo dlaczego.

Donosiliśmy już za „Kurierem Warszawskim", o nowych planach walki z katolicyzmem w Niemczech. Ma być wypowiedziany konkordat z r. 1933; kler ma być skrępowany w swych stosunkach z Watykanem; „propaganda" (pielgrzymki, procesje) ma być zakazana; ma być zakazane zakonom zajmowanie się szpitalami i szkołami; ma być zakazane zbieranie ofiar na kościół, chrzest Żydów i t. d. Stoimy więc zapewne przed nowym etapem prześladowań.

Oczywista, im bardziej Hitler czuje się w Europie mocniejszy (politycznie), tym bardziej bezwzględnie poczyna sobie z katolikami. Jedno od drugiego nie da się oddzielić. Jest zwyczajną obłudą (albo intelektualnym prostactwem) „potępiać" Hitlera za prześladowanie katolików i popierać go w dziedzinie politycznej. Tę podwójną buchalterię uprawiają w Polsce wiadome partie. Ale to trzeba stwierdzić: to polityka antykatolicka. Żadnych szczerych złudzeń tu być nie może.

Antykatolicyzm (i antychrystianizm w ogóle) hitleryzmu nie jest oczywiście czymś przypadkowym. Pisaliśmy o tym wielokrotnie. Wypływa z zaborczego, skrajnie nacjonalistycznego, imperialistycznego „nastawienia" całej polityki hitlerowskiej. Chrześcijaństwo jest 1) powszechne (a nie ograniczone do jednej rasy); 2) humanitarne (stosunek do człowieka); 3) pacyfistyczne Taka powszechna i humanitarna nauka nie nadaje się dla hitleryzmu. Hitleryzm chce, by religia stała się narzędziem zaborczej polityki hitlerowskiej. Dla tego to p. Rosenberg w „National sozialistiche Monatshefte" tak wrzasnął „zdrada"! pod adresem księży, którzy w dniach wrześniowych nakazali modły na rzecz pokoju! Doktryna nienawiści i wojny nie może zawrzeć ugody z hasłem miłości!

Dzieje walki hitleryzmu z kościołem katolickim są bardzo ciekawe. Po francusku przedstawił je Harcourt w książce parokrotnię przez nas cytowanej. Po polsku niezłe zestawienie daje p. St. Zyglicz w jednym z zeszytów „Strażnicy Zachodniej" (grudzień 1937). Polskie zestawienie jest nieco przestarzałe.

Rasistowskie stanowisko, wielokrotnie przez kościół potępione, jest oczywiście wyrazem potrzeb niemieckiego imperializmu: germański naród, niemiecka „rasa" jest „najczystsza", a więc powinna panować nad światem (patrz „Mit" Rosenberga). Naturalnie, takie stanowisko dla kościoła jest niemożliwe, jeśli nie chce zamknąć się w obrębie jednej rasy. Kongregacja seminariów i uniwersytetów potępiła herezję rasistowską w swoim spisie grzechów doktryny rasistowskiej z 13 kwietnia 1938 r. Tak np. paragraf 5-ty potępia tezę: „religia jest podporządkowana prawu rasy i winna „dostosować" swoją akcję do tego prawa". Tak samo tezę 6-tą: „Pierwszym źródłem i najwyższą normą prawną dla wszelkiego porządku prawnego jest instynkt rasy".

Trzeba przyznać, że obecny papież wielokrotnie i bardzo stanowczo potępiał rasistowski punkt widzenia. Niedawno wyszła po francusku niewielka broszurka Kurta Turmera (w serii „Editions du Serf") „Hitler contra le Pape". Warto ją przeczytać, bo znajdujemy tam pouczające zestawienie wypowiedzeń się papieża przeciw hitleryzmowi w ogóle, a rasizmowi w szczególe.

To też obecny papież nie jest „modny" w niektórych polskich kołach reakcyjnych i antysemickich. Tak samo, jak pismo „Osservatore Romano" lub francuski kardynał Verdier. Wiadomo: z katolicyzmu chce się zrobić **broń polityczną!** Ciekawy to „katolicyzm". Ci panowie, jak się zdaje, chcieli by widzieć Rosenberga na papieskim tronie...

Taki jest obecny stan rzeczy. Należy spodziewać się nowej fali prześladowań antykatolickich w Niemczech.

K. CZAPIŃSKI.

Konferencja panamerykańska

10-go b. m. odbyła się w Limie, stolicy Peru, konferencja wszystkich państw amerykańskich. O konferencji tej pisze znana publicystka socjalistyczna, tow. Oda Oberg, co następuje:

Obecny kongres w Limie jest wydarzeniem politycznym, oczekiwanym z daleko większą niecierpliwością, aniżeli 7 poprzednich konferencyj, z których pierwsza odbyła się w r. 1889 w Waszyngtonie.

Wchodzą w grę poważne interesy ekonomiczne Stanów Zjednoczonych. Im więcej w Europie rozwija się autarkia (samowystarczalność), tym większe ma znaczenie Ameryka Południowa, jako dostawca surowców i jako rynek zbytu dla przemysłu Stanów Zj.

Ale w Limie sprawy finansowe i gospodarcze poraz pierwszy zeszły na plan drugi by ustąpić miejsca sprawom politycznym. Stany Zjednoczone *czują się zagrożone* i wiedzą z doświadczenia ostatnich czasów, że państwa totalne dążą energicznie do usadowienia się w Ameryce Południowej. Stany szukają tedy sojuszników w Limie i występują, jako protektor Południa, ponieważ ono posiada dzisiaj dla Stanów, jako źródło surowców, niezbędnych w czasie wojny i jako teren wojskowy, doniosłość, której nawet nie można było przewidywać na ostatnim kongresie w Montevideo.

Wówczas przeważało uczucie nieufności do kolosa północnego, który zagrażał małym republikom finansowym i ekonomicznym uzależnieniem od siebie. Dziś jeszcze ogromna wyższość ekonomiczna Stanów trwa i nie złagodniała. W r. 1936 inwestycje Stanów w Ameryce Południowej wynosiły 1,6 miliarda dolarów wobec 1,2 mild. w Europie, a 628 milionów w Ameryce środkowej i Meksyku. Pośród państw południowo - amerykańskich Brazylia zajmuje pierwsze miejsce ze 194 milionami dol., a drugie — Argentyna ze 116 milionami.

Dzisiaj obawy co do przewagi ekonomicznej Stanów Zjednoczonych A. P. ustąpiły na plan dalszy w obliczu niebezpieczeństwa trójkąta faszystowskiego: Niemcy, Włochy i Japonia. Obawy owe nie znikły i stanowić będą przeszkodę ku porozumieniu w Limie, jako że kraje słabe Południa nie zapominają, że grozi im imperializm Stanów na samym kontynencie amerykańskim. Ale *polityka faszystów w ostatnich miesiącach obudziła wszystkie instynkty obrony na Południu*. Prasa faszystowska otrzymała rozkaz rozbudzania wspólnoty rasowej i religijnej między Włochami i Ameryką Południową, akurat, kiedy najeźdźcy włoscy niszczą i plądrują łacińską Hiszpanię, a wspólność religijna wyraża się w przymierzu katolickich Włoch z Japonią i pogańskim hitleryzmem.

Państwa totalne chciały przede wszystkim odciągnąć Argentynę od związku panamerykańskiego, ale na szczęście doświadczenia w innych częściach świata, jak z Abisynią i Hiszpanią, a następnie przenikanie faszyzmu w Chile, pucz faszystowski w Brazylii, wreszcie Monachium, uczyniły Argentynę nieufną i odporną wobec faszyzmu. A dalszym krokiem jest próba wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem faszystowskim, które bynajmniej nie jest urojeniem, lecz rzeczą realną. Niemcy Kamerun i Togo są bliższe wybrzeży południowo - amerykańskich, aniżeli Stanów Północnych. Z tych kolonii można przy pomocy najnowszych samolotów-bombardowców „wyzwalać" mniejszości niemieckie w Ameryce. Do tego niebezpieczeństwa dla Południa od strony Atlantyku dochodzi niebezpieczeństwo japońskie od strony Pacyfiku dla Stanów Zjednoczonych na Północy. W obliczu tych faktów nie da się zaprzeczyć istnienie wspólnych interesów wojskowych całego kontynentu amerykańskiego.

Jest poza tym mnóstwo innych czynników, na pograniczu między wojskiem a ekonomią. W Peru, którego stolica gości konferencję, cała policja została zorganizowana przez włoską „Ovrę". Najsilniejszym bankiem jest tam włoski „Banco Italiano". Zakłady elektryczne i komunikacja są w rękach włoskich. Firma niemiecka Gildemeister ma w departamencie „La Libertad" własny port, co pozwala jej na bezkarne lekceważenie peruwiańskich przepisów celnych. Na dobitkę do Peru przywędrowało w ostatnich latach 150 tysięcy Japończyków, cennych jako pracowników, ale niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa w razie wojny.

Jest wreszcie przemysł wojenny, zarówno niemiecki, jak włoski, który *zaopatruje dzisiaj w sprzęt wojenny kraje, które jutro zechce zawojować*. By dostarczyć jaknajwięce tego sprzętu, *państwa totalne prowokują zatargi między małymi republikami, po czym, opierając się na swej przewadze politycznej i militarnej, dostarczają ZŁEGO TOWARU*. Według wiadomości z Santiago z dn. 18 listopada, komisja, złożona z techników chilijskich i włoskich, której powierzono zbadanie licznych wypadków z samolotami włoskimi marki „Nadir", zakupionymi świeżo we Włoszech, przyszła do wniosku, że katastrofy w niektórych wypadkach wywołane zostały defektami motoru, w innych z powodu marnego gatunku materiału, użytego do konstrukcji. Samoloty te musiały być już do niczego, jeżeli sami eksperci włoscy takie wydali orzeczenie. Jakaż musi być jakość sprzętu, dostarczanego przez państwa faszystowskie w małych republikach amerykańskich, w których panuje oligarchia, żadnej nie podlegająca kontroli!

(Jmb.).

Monopartia w Rumunii

Co zamierzają monarchistyczni „sanatorzy"

BUKARESZT (PAT). Powołany do życia „Obóz Odrodzenia Narodowego" przybrał od początku charakter urzędowy. Głównym jego celem jest kontynuowanie rozpoczętej w lutym b. r. akcji sanacji życia politycznego w Rumunii. Lista inicjatorów nowego obozu, który wprowadził system monopartyjny, zawiera nazwiska byłych ministrów wszystkich powojennych gabinetów. Doradcy królewscy, składający się z b. szefów Rządu w okresie powojennym do lutego 1938, stają się członkami z urzędu tej monopartii.

Głównym celem „Obozu Odrodzenia Narodowego" jest „zgrupowanie dokoła tronu wszystkich sił narodu, by w ten sposób zwiększyć wewnętrzną moc narodu rumuńskiego, tak bardzo potrzebną, jak stwierdzają pisma, w dzisiejszych niepewnych czasach dla obrony kraju i mienia narodowego. Zapoczątkowanie tej akcji wziął na siebie Rząd pariarchy Mirona, którego program pracy idzie w kierunku wzmocnienia elementu etnicznie rumuńskiego we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Nowopowstały obóz stara się o zamazanie wszelkich śladów po partiach politycznych.

Wyrok na zamachowców rumuńskich

Sąd wojskowy w Czerniowcach wydał wyrok w procesie przeciwko młodym ludziom, oskarżonym o dokonanie zamachu na prezydenta wojskowego ppłk. Crisescu. Uczeń Lutovici skazany został za usiłowanie popełnienia mordu politycznego na dożywotnie ciężkie roboty. Student Stanescu za podżeganie go do tego czynu, skazany został na tę samą karę.

Dwuch innych uczniów otrzymało za współudział w zamachu karę 25 lat ciężkich robót. Jeden student skazany został na 15-letnie więzienie.

Z pary małżeńskiej, która udzieliła schronienia zamachowcom, mąż został skazany na dwa lata więzienia, żona zaś uwolniona.

Prócz tego wydano szereg wyroków skazujących na więzienie oraz grzywny za niedozwolone posiadanie broni.

Niemcy nie dostaną helu

Stany Zjednoczone odmówiły ostatecznie dostarczenia Niemcom helu do napełniania Zeppelinów. Niemcy zażądały skutkiem tego zwrotu 200 stalowych zbiorników, które miały być napełnione gazem w Ameryce.

Pokwitowanie

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Dla uczczenia pamięci Rodziców J. Osmołowskich—na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych składa W. M. zł. 10.

Na głodne dzieci Hiszpanii.
Kuba z Miechowa Kiel. zł. 3.

Na uchodźców Żydów z Niemiec.
Kuba z Miechowa Kiel. zł. 1.

Niedoszła ucieczka zamachowca

w świetle przewodu sądowego

W dalszym ciągu procesu o usiłowanie uwolnienia z więzienia karnego we Wronkach St. Bandery, składali zeznania pozostali oskarżeni.

Osk. Jóźwik do winy się nie przyznaje.

Osk. Wincenty Kujawski przyznaje się częściowo do zarzucanych mu czynów, twierdzi jednak, że zamierzał poinformować o wszystkim władze więzienne.

Dalej oskarżony opisuje sposób, w jaki miano uwolnić Banderę i kiedy i gdzie miał otrzymać wynagrodzenie za współudział w spisku.

Wobec sprzeczności w zeznaniach małż. Kujawskich, Sąd polecił odczytać zeznania ich, złożone w śledztwie.

Św. Kobyłecki, naczelnik więzienia we Wronkach zeznał, że po przewiezieniu St. Bandery z więzienia w Świętym Krzyżu do Wronek, zwrócono mu uwagę, że mogą istnieć zakusy, zmierzające do oswobodzenia skazanego, dlatego też Bandera był szczególnie gorliwie strzeżony. W tych warunkach zdaniem świadka, możliwość ucieczki była wykluczona.

Świadek Miłka, b. strażnik z Wronek zeznaje, że Zaborowski przybył do niego z Kuspisiem i zaproponował mu przystąpienie do spisku wzamian za 2 tysiące zł. Zaborowski opowiadał przy tym, że on sam ma otrzymać wynagrodzenie w wysokości 15 tys. zł. Zadaniem świadka miało być dostarczenie odpowiedniego człowieka, którуby przeprowadził Banderę przez granicę do Niemiec. Świadek udał, że zgadza się na to i wskazał na niejakiego Głąba, jako przewodnika przez zieloną granicę. O wszystkich machinacjach świadek zawiadomił policję i w ten sposób wykryto cały spisek.

Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator Michna wobec wyników rozprawy, cofnął oskarżenie wobec Jóźwika dla braku dostatecznych dowodów winy.

Prokurator scharakteryzował osobę Stefana Bandery. Gdyby udało mu się zbiec, niewątpliwie prowadziłby zagranicą dalszą akcję przeciwko Polsce. To wszystko stanowi okoliczności niezwykle obciążające dla Kuspisia.

W konkluzji prokurator zażądał dla Kuspisia kary 8 lat więzienia, jako odpowiedniej napięciu jego złej woli i jego winy.

Przechodząc do pozostałych oskarżonych, prokurator potępił surowo ich współudział w spisku, który miał na celu uwolnienie wroga Polski. Oskarżyciel publiczny uważa winę ich za udowodnioną w kierunku, objętym aktem oskarżenia i zażądał dla osk. Zaborowskiego i Kujawskiego po 5 lat więzienia, a dla Kujawskiej 2 lata więzienia.

Z kolei przemawiała obrona, po czym rozprawę odroczono.

Dziś dalszy ciąg przemówień obrony.

Dramat w latarni morskiej

W latarni morskiej w Eddystone na pełnym morzu w odległości kilkunastu mil od Plymouth rozegrał się dramat, który o mało nie zakończył się śmiercią latarnika. 8. b. m. z latarni morskiej w Eddystone zawiadomiono sygnałami świetlnymi stację morską, odległą o 14 klm. o chorobie latarnika. Od tego czasu minęło 10 dni, w ciągu których 6-krotnie wysyłano z Plymouth statki w celu okazania pomocy choremu i przewiezienia go na brzeg. Niestety, morze było tak burzliwe, iż przewiezienie chorego na łodzie motorowe, które zbliżyły się do skały, na której wznosi się latarnia morska, było zupełnie niemożliwe.

Przed trzema dniami łódź motorowa zdołała jednak nawiązać kontakt z latarnią morską, a dwaj członkowie jej załogi na przerzuconych z latarni na łódź sznurach zostali wciągnięci na blokach na skałę, przywożąc choremu lekarstwa i jedzenie, jakiego wymagała przepisana w drodze radiowej dieta. Dwóch pomocników latarnika wraz z marynarzami, którzy przedstali się na skałę, napróżno usiłowało przewieźć chorego do motorówki. W pewnym momencie chory stracił przytomność i trzeba było przerwać wszelkie próby dostarczenia go na ląd.

Komisje Rozjemcze

dla robotników rolnych

Minister Opieki Społecznej powołał dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na okres 1939/40. Jedna z nich obejmować ma obszar 5 województw centralnych oraz powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki z województwa poznańskiego oraz lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski z województwa pomorskiego, druga zaś obejmie obszar województw poznańskiego i pomorskiego oraz powiatu działdowskiego w województwie warszawskim.

Pierwszej komisji przewodniczyć będzie zastępca głównego inspektora pracy nacz. W. Prenier, drugiej zaś nacz. Z. Wróblewski z Ministerstwa Opieki Społecznej, a w skład komisji wejdą — jak zwykle — poza przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Sprawiedliwości — przedstawiciele organizacji pracodawców i robotników rolnych.

Pierwsze posiedzenie komisji dla 5 województw centralnych odbędzie w dn. 21 grudnia r. b. w Warszawie, a komisji dla Poznańskiego i Pomorza — w dniu 19 grudnia r. b. w Toruniu.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Życie gospodarcze

O socjalizację ciężkiego przemysłu

Znów wypłynął w Polsce problem kartelowy i, oczywiście, prasa kapitalistyczna stanęła do obrony pozycyj zorganizowanego kapitalizmu.

Chodzi teraz o projekt ustawy kartelowej, który ma wprowadzić duże zmiany w sytuacji karteli.

Każde porozumienie kartelowe podlega zgłoszeniu do rejestru kartelowego w Min. Przemysłu i Handlu. Wpis do rejestru, od daty, którego rozpoczyna się dopiero ważne istnienie kartelu, uzależniony jest od tego, czy jego cele gospodarcze, oraz środki urzeczywistnienia tych celów, odpowiadają *celom gospodarki narodowej.* Te same kryteria decydować będą o dalszej egzistencji istniejących już karteli. Jakie cele gospodarcze w działalności zrzeszeń kartelowych odpowiadają tym wymaganiom projekt ustawy wymienia przykładowo, mianowicie: a) *doskonalenie, specjalizacja lub racjonalizacja wytwórczości,* b) *rozwijanie wytwórczości i przerobu surowców krajowych,* c) *dokonywanie inwestycyj* w istniejących przedsiębiorstwach, *tworzenie nowych zakładów* i gałęzi wytwórczości, d) *wzmożenie zbytu*, zwłaszcza przez usprawnienie organizacji rozdzielczej, racjonalny podział rynków zbytu itp., e) *potanienie kosztów wytwarzania lub zbytu,* f) *poprawa lub utrzymanie opłacalności skartelizowanych przedsiębiorstw* na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Jest więc intencją projektodawców, że się tak wyrazimy, skierowanie karteli „na dobrą drogę", a zarazem skierowanie ostrza walki przeciw t. zw. „złym" kartelom.

Część prasy prokapitalistycznej z radością podchwytuje tę intencję. Np. *„Codz. Gazeta Handlowa"* pisze:

„Z chwilą, gdy projektowana ustawa wejdzie w życie, każdy kartel zyska charakter użyteczności publicznej. Opinia, dziś zdezorientowana różnorodnymi ocenami karteli, uzyska pewność, że nie ma karteli szkodliwych lub obojętnych, a tylko kartele pożyteczne".

Otóż przeciw takiemu stanowisku trzeba się zastrzec z całą stanowczością. Opinia robotników, chłopów i szerokich mas konsumenckich nie pogodzi się z *takim* stosunkiem do karteli, jaki narzucić pragnie autor tych wywodów.

Dlaczego? Dla bardzo prostej przyczyny. „Złe" czy „dobre" są kartele wyrazem przewagi w życiu gospodarczo - socjalnym *zorganizowanego kapitalizmu,* są wyrazem *monopolizacji* całych gałęzi produkcji przez silne grupy kapitalistów, zawierają w sobie całe niebezpieczeństwo *dyktatury* prywatnych monopoli nad życiem gospodarczo - socjalnym.

Nikt nie udowodni, że to stanowisko wypływa z „doktrynerskiego" poglądu na życie gospodarcze. Sięgnijmy do encykliki Papieża Piusa XI p. n. „Quadragesimo Anno", a znajdziemy tam bardzo zdecydowaną krytykę tego, co się nazywa „oeconomicus potestatus", dyktaturą gospodarczą.

I, w ogóle, krytyka tej dyktatury „zorganizowanego" kapitalizmu jest już dziś wspólnym dobrem wszystkich, którzy nie są zarażeni wielko - kapitalistyczną ideologią.

Przyznajemy, że problem kartelizacji jest problemem skomplikowanym. Najprostsza jest sytuacja wówczas, gdy mamy do czynienia ze zmowami, mającymi na celu wyłącznie wydźwignięcie cen lub zahamowanie produkcji (odpłaty za postój!). Przypominamy co na ten temat pisano w *oficjalnej* publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącej kartelizacji.

Wtedy — pawtarzamy — sytuacja jest najprostsza i *negatywne* stanowisko w stosunku do kartelizacji — całkiem zrozumiałe.

Nie wolno jednak zapominać, że w kartelizacji znajduje również swój wyraz żywiołowa tendencja *organizacyjna życia gospodarczego.* Jest to w dzisiejszym ustroju proces nad wyraz niebezpieczny, gdyż dokonywa się pod egidą finansjery i w ogóle wielkiego kapitału, ale jest procesem „naturalnym", gdyż powstaje na tle załamania się ustroju liberalnego, na tle choćby samego rozwoju dzisiejszej techniki wielkoprzemysłowej i związanych bezpośrednio z tą techniką zagadnień gospodarczych.

I dlatego są liczne wypadki, że kartelizacja jest ziem koniecznym. Tak więc np. niechybnie brak organizacji w przemyśle węglowym byłby się odbił fatalnie na stanie tego przemysłu.

Jakież jest wyjście? Przecież egoistyczna polityka „zorganizowanego kapitalizmu" odbija się fatalnie na sytuacji konsumenta, na stanie przemysłów przetwórczych. A jednak organizacja jest koniecznością!

Wyjściem z tej sytuacji może być tylko *socjalizacja ciężkiego przemysłu, socjalizacja wszystkich odcinków życia gospodarczego, w których dziś mają przewagę monopole prywatne.*

To rozstrzygnięcie jest naszym zdaniem, zarazem najlepszą podstawą do wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego Polski.

Kontrola, którą przewiduje projekt, nie wykroczy poza granice pół-środków. Tymbardziej, że przedział między „dobrą" a „złą" stroną działalności karteli jest często niewidoczny.

(l.).

Eksperyment „liberalny" min. Reynaud

Przewodnią myśl swego planu określił sam min. Reynaud w sposób następujący:

„Zapewnienie swobody działania prawom zysku, indywidualne go ryzyka, wolności rynku i wolnej konkurencji".

Francja pod kierownictwem p. Reynaud ma więc pożeglować pod flagą liberalizmu, który tak odpowiada nastawieniu licznych jeszcze odłamów francuskiego mieszczaństwa.

Niechybnie w opinii tego mieszczaństwa zaczął się już pewien przełom. Dowodem tego są choć by prądy wśród radykałów. W październiku na Kongresie Partii przemawiał minister handlu Gentin, który głosił już system gospodarki „orientowanej", pośredniej jakoby między liberalizmem a totalizmem, przewidującej ingerencje Państwa w kształtowaniu struktury życia gospodarczego.

W tymże czasie min. Marchandeau wystąpił z projektem kontroli dewiz, którego ujawnienie spowodowało ustąpienie min. Marchandeau, co jest miarą wpływu sfer „liberalnych".

Plan p. Reynaud nie idzie po linii gospodarki „orientowanej". Wprost przeciwnie jest — to odwrót ku możliwie najbardziej „klasycznemu" liberalizmowi.

Nie chcemy przeszkadzać, jakie będą *bezpośrednie następstwa* tego planu, który stał się już źródłem ciężkich konfliktów socjalnych... Chodzi przecież nietylko o to, by pozyskać przejściowo „zaufanie" kapitalistycznych spekulantów, lecz by zapewnić gospodarce francuskiej trwałe podstawy rozwoju.

Projekty ministra Reynaud przedstawiają się (w ujęciu „Polski Gospodarczej") jak następuje:

1) uzdrowienie finansów publicznych i gospodarki skarbowej, celem położenia kresu procesowi wyczerpywania rynku kredytowego na potrzeby budżetowe oraz przez operacje kredytowe Skarbu Państwa.

2) zapewnienie wytwórczości i kredytowi „pomyślnych warunków i działalności oraz przez wzmocnienie gospodarstwa prywatnego".

Uzdrowienie finansów osiągnął wydanie szeregu dekretów, mających spowodować całkowite zrównoważenie budżetu.

Dekrety oszczędnościowe przewidują m. in. reformę administracji, która ma być przeprowadzona przez specjalną komisję, mianowaną na okres 3 lat. Dekrety oszczędnościowe ustalają dalej redukcję 40 tys. kolejarzy, przyjętych do służby w ciągu ostatniego roku w związku z wprowadzeniem na kolejach 40-godzinnego tygodnia pracy.

Do grupy „oszczędnościowej" należy również zaliczyć dekrety, wstrzymujące częściowo wykonanie ogłoszonego w b. r. planu robót publicznych. Oszczędności w tym dziale przewidują zmniejszenie otwartych na roboty publiczne kredytów o 2.800 miln. fr. (z ogólnej sumy 9.100 miln. fr.). Wydatki na roboty publiczne wyniosą więc, mimo wszystko, ponad 6 mild. fr. w 1939 r.

P. Paul Reynaud tłumaczył w swoim expose, że te oszczędności w dziale cywilnych robót publicznych spowodowane zostały koniecznością prowadzenia na dużą skalę prac, związanych z obroną narodową. W 1939 r. Francja wyda na zbrojenia 25 mild. fr., co łącznie z 15 mild. wydatków na wojsko, zawartych w budżecie zwyczajnym — stanowi 85 procent wpływów skarbowych w 1938 r. i dwie trzecie wpływów, przewidzianych na rok 1939.

W każdym bądź razie pozostaje faktem, że Państwo wycofuje się częściowo z działalności inwestycyjnej.

Podwyżka podatków przejawia się w następujących pozycjach:

1) we wprowadzeniu podatku w wysokości 2 proc. od wszystkich zarobków i uposażeń zawodowych, bez uwzględnienia minimum egzystencji; 2) w podniesieniu do wysokości 16 proc.: a) stawki podatkowej od wszystkich podatków cedularnych, b) stawki podatku gruntowego; 3) w podniesieniu podatku od uposażeń zawodowych i robotniczych zarobków do 8 proc.; 4) w ustanowieniu na 1939 r. podatku specjalnego. Opodatkowanie specjalne wynosić ma 30 proc. dotychczasowej stopy podatku dochodowego.

Poza tym dekrety wprowadzają podniesienie podatków od papierów wartościowych: a) na okaziciela — do 27 proc., b) imiennych — do 18 proc.

Dekrety finansowe ustanawiają ponad to m. in.: 1) zwiększenie opłat od produkcji do 9 procent, 2) opłatę specjalną w wysokości 10 proc. od dochodów dodatkowych, uzyskanych przez przedsiębiorstwa na skutek pracy w godzinach nadliczbowych; 3) zwiększenie różnych opłat skarbowych, stemplowych, rejestracyjnych i t. p.

Jeśli chodzi o podatki pośrednie — to wprowadzona przez ostatnie dekrety podwyżka dotyczy: a) opłat od alkoholu, wina, kawy, cukru, wód mineralnych i benzyny, b) zwiększenia ceny tytoniu, papierosów, c) podwyższenia taryfy pocztowej, telefonicznej, telegraficznej, autobusowej i kolejek podziemnych.

Wszystkie te zwyżki podatkowe mają przynieść zwiększenie dochodów skarbowych o ok. 9 — 10 mild. fr. rocznie (podatki bezpośrednie — 4.250 miln., pośrednie 4.500 miln.).

Prócz tego plan Reynaud przewiduje wycofanie się państwa na 6 miesięcy z rynku kredytowego, zniesienie opłat na rzecz skarbu z operacyj kredytowych, dotyczących rozwoju produkcji, „przerachowania zapasu złota dla zmniejszenia długu państwa w Banku Francji, oraz pomocy kredytowej dla przemysłu, wycofanie się z kontroli cen, „rozluźnienie" przepisów o czasie pracy.

Taki jest ogólny zarys planu Reynaud.

Kołchozy nie mają pieniędzy

W kwietniu r. b. ogłoszono nowe zasady podziału dochodów w gospodarstwach kolektywnych Z. S. S. R. 60 — 70% ogólnej sumy dochodów pieniężnych iść ma na wynagrodzenie za pracę, a pozatym podział dochodów ma być zgodny z uchwałami zgromadzeń członków kołchozów.

Motywy tego zarządzenia są następujące: przede wszystkim wynagrodzenie za pracę w kołchozach było mizerne. Dalej pieniężna gospodarka kołchozów była dość chaotyczna. Widocznie skutki tego zarządzenia nie są zbyt zadowalające, gdyż 5 b. m. pojawiło się nowe zarządzenie, ograniczające t. zw. „niepodzielne fundusze" kołchozów do 15 — 20%. Wynagrodzenie za pracę winno być odpowiednio potraktowane!

Należy jednak podkreślić, że te niedociągnięcia w polityce „kołchozów", to mizerne opłacanie siły roboczej, nie jest — jak to twierdzą staliniści — wynikiem jakiegoś sprzysiężenia „wrogów ludu". Wiąże się to z jedną z podstawowych bolączek systemu sowieckiego.

Nie bez pewnej słuszności „Poślednie Nowosti" (organ Miliukowa) stwierdzają, że ludność Związku „ilekroć styka się z socjalizmem stalinowskim, zawsze musi płacić"... Ludność jest obciążona dość znacznym i rosnącym ciężarem podatków, wciąż wypuszcza się nowe „dobrowolne" pożyczki. Chodzi więc o wypompowanie ze społeczeństwa jaknajwiększych sum.

Na wsi jest znów sytuacja tego rodzaju, że znaczną część swej produkcji muszą kołchozy oddawać dla wykonania zasad państwowej polityki aprowizacyjnej i dla zapłaty w naturze za usługi stacyj maszynowo - traktorowych. Ale te świadczenia w naturze nie wyczerpują sprawy ogółu świadczeń gospodarstw kollektywnych. Muszą one sprzedawać część swej produkcji spółdzielniom i organom państwowym. Ceny są znacznie niższe od rynkowych.

Cóż dziwnego, że w takiej sytuacji „kołchozom" brak pieniędzy na opłatę siły roboczej. Chłopi radzili sobie, sprzedając produkty, które otrzymywali w naturze, wkładali wiele wysiłku w swoje własne, małe gospodarstwa, szukali dochodów pobocznych.

Sytuacja jest taka, że właściwie praca na gruncie „kołchozu" jest rodzajem pańszczyzny, którą chłop „odwala". Zrozumiałe niezadowolenie mas chłopskich popycha władze sowieckie na drogę zarządzeń, o których piszemy powyżej.

Ratunek przynieść może jedynie zasadnicza zmiana polityki aprowizacyjnej władz i w ogóle ich stosunku do rolnictwa.

Nowe wydawnictwa gospodarcze

Ukazał się z druku *XII Rocznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,* który zawiera wyróżniające się prace uczniów Szkoły. Są one następujące:

Irena Hełczyńska - Chełmicka. „Rola kanclerza skarbu w gospodarce budżetowej Anglii".

Stanisław Włoszczowski. „Teoretyczne podstawy taryf w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej".

Henryk Kurt Hendrikson. „Finanse Włoch faszystowskich".

Również nakładem Szkoły Głównej Handlowej zostało wydane dzieło *Ryszarda Cantillona: „Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu".* Dzieło to, — jednego z najgłębszych myślicieli XVIII stulecia i twórcy współczesnej ekonomii politycznej, przełożone na język polski, — ma niezwykłe znaczenie dla dzisiejszej nauki. Praca została przetłumaczona i poprzedzona oryginalnym wstępem historycznym i teoretycznym prof. Wł. Zawadzkiego.

Jako ostatnie wydawnictwo S. G. H. ukazała się praca doktorska *Józefa Świdrowskiego:* „Teoria monetarna Johna Law". Praca ta rozpatruje poglądy teoretyczne Johna Law, znanego dotychczas głównie z wielkiego eksperymentu inflacyjnego w początkach XVIII wieku.

Narazie sygnalizujemy ukazanie się tych wydawnictw. Wrócimy jeszcze do nich w najbliższej przyszłości.

Stosunki francusko-bułgarskie

Donoszą z Sofii, że w tych dniach przybyła tam duża francuska delegacja gospodarcza, na której czele stoi dyrektor departamentu francuskiego ministerium handlu. Delegacja ta ma nawiązać ściślejszy kontakt z bułgarskimi czynnikami rządowymi i ze sferami gospodarczymi.

Jak wiadomo, Francja udzieliła Bułgarii niedawno kredytu w wysokości 1 miliarda lewa w celu zakupu lokomotyw, wagonów i innego materiału dla bułgarskich kolei państwowych.

Jest to jeden z objawów przeciwdziałania niemieckiej ekspansji handlowej na Bałkanach.

Japonia na „czarnej liście" w U. S. A.

Szereg organizacyj gospodarczych Stanów Zjednoczonych zwrócił się do sekretarza stanu, Hulla, z żądaniem umieszczenia Japonii na liście państw, które nie mogą korzystać z klauzuli najwięcej uprzywilejowania.

W motywach podkreślono, że Japonia złamała zasadę „otwartych drzwi" w Chinach w odniesieniu do towarów amerykańskich. Dlatego też nie może ona korzystać z dodatnich skutków traktatu anglo-amerykańskiego, skoro jednocześnie zamyka Ameryce możliwości zbytu na rynku chińskim. Traktat ułatwiłby Japonii opanowanie rynku amerykańskiego, ze względów gospodarczych i politycznych byłoby to niewłaściwe.

Wiadomości bieżące

Z kraju

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO

W całej Polsce — łącznie z Zaolziem — wyprodukowano w listopadzie r. b. (w tonach — w nawiasie dane za październik r. b.): surówka 101.475 (105.629), stal 150.996 (166.986), wytwory walcowniane 119.548 (114.613), rury 9.045 (7.632). W porównaniu z październikiem r. b. produkcja surówki w listopadzie spadła więc o 3,8 proc. i stali o 9.6 proc., natomiast produkcja wytworów walcownianych wzrosła o 4,4 proc. i rur o 18.4 proc.

Stan zamówień wewnętrznych, przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych, przedstawiał się w listopadzie r. b. następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zamówień w październiku r. b., druga — w listopadzie r. ub.); zamówienia rządowe 31.467 (3.648 — 7.074), zamówienia prywatne 24.935 (27.724 — 18.497), razem 56.402 (31.372 — 25.571).

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W LISTOPADZIE

Wywóz węgla kamiennego z Polski w listopadzie r. b. wynosił — według danych tymczasowych — ogółem 1.081 tys. ton. wobec 1.121 tys. ton w październiku r. b. i 975 tys. ton w listopadzie r. ub. W ten sposób w porównaniu z listopadem r. ub. eksport tegoroczny był o 106 tys. t. względnie o blisko 11 proc. wyższy. Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wyniosła 43 tys. t. czyli tyle samo, co w październiku r. b.

KONSUMCJA CUKRU

W listopadzie b. r. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 30.957 ton cukru w wartości cukru białego. wobec 30.070 ton w listopadzie 1937 roku, a więc o 2,9 proc. więcej.

Wywóz zagranicę w listopadzie b. r. osiągnął 18.330 ton wobec 17.362 ton w analogicznym miesiącu poprzedniego roku.

W pierwszych dwóch miesiącach kampanii cukrowniczej 1938/39, t. j. w październiku i listopadzie b. r. sprzedano na rynku wewnętrznym 68.745 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 62.536 ton w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Oznacza to wzrost o 9.9 proc.

Eksport wyniósł 29.043 tony, wobec 22.442 ton w okresie pierwszych dwóch miesięcy kampanii cukrowniczej 1937-38 roku.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W LISTOPADZIE

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje: Przywóz — 280.319 ton, wartości 106.010 tys. zł. Wywóz 1.626.825 ton, wartości 115.839 tys. złotych.

Dodatnie saldo wyniosło więc w listopadzie r. b. 9.829 tys. zł

W porównaniu do października r. b. wywóz wzrósł o 8.317 tys. zł. natomiast przywóz zwiększył się o 7.951 tys. zł.

Przez 11 miesięcy r. b. przywóz wyniósł 1.188 tys. zł., wywóz — 1.662 tys. zł., bilans ujemny — 126.6 tys. zł.

Z zagranicy

OBNIŻKA CEN ŻELAZA I STALI W ANGLII

Brytyjska Federacja Żelaza i Stali podała do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1939 r. obniżka ceny szerokiej skali produktów żelaznych i stalowych o 7 i pół procent — 25 szyl. na tonie. Nowe ceny będą obowiązywały do 30 czerwca 1939 r. Jednocześnie Federacja ogłosiła liczby, z których wynika, że produkcja hutnicza w Anglii przedstawia się pomyślnie.

POPRAWA GOSPODARCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych wykazuje dalszy ciągły wzrost: w listopadzie r. b. była ona wyraźnie wyższa, niż w październiku. Dalszy wzrost wykazuje wytwórczość stalowni, fabryk samochodów oraz fabryk włókienniczych. Jednocześnie obserwuje się pomyślne objawy gospodarcze również w innych dziedzinach, m. in. i finansowej.

Sprawa stosunków handlowych polsko-sowieckich

Naczelnik wydziału Ministerium Przemysłu i Handlu, dr. Tadeusz Łychowski, wyjechał do Moskwy. Celem wyjazdu dr. Łychowskiego jest wyjaśnienie zorientowanie się w istniejących obecnie możliwościach polsko - sowieckiej wymiany towarowej. Jak donosi „Codzienna Gazeta Handlowa", tego rodzaju orientacja jest nieodzowna z uwagi na dłuższą przerwę we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Poczynione przez dr. Łychowskiego obserwacje na miejscu pozwolą na przygotowanie konferencji dla zawarcia nowej umowy gospodarczej polsko - sowieckiej.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć, na jakich zasadach zostanie oparta przyszła polsko-sowiecka umowa handlowa. W kołach poinformowanych utrzymują, że *porozumienie to będzie oparte na systemie clearingowym.* Przypuszczać należy, że w wyniku rokowań wzajemna wymiana towarowa zostanie powiększona, przy czym najważniejszym eksportowym artykułem polskim do Sowietów będzie zapewne *produkcja hutnicza.* Wzamian zaś Polska mogłaby powiększyć import z Sowietów *fosforytów, rud żelaznych oraz drzewa garbnikowych.*

Kontrola dewiz w Nowej Zelandii

Wielkie wrażenie w kołach finansowych i gospodarczych W. Brytanii wywołała wiadomość o *wprowadzeniu ograniczeń dewizowych w Nowej Zelandii.*

Ograniczenia te, podobnie jak i kontrola przywozu, oraz nadzór nad eksportem obowiązują od dn. 7 b. m. Ograniczenia dewizowe mają na celu przede wszystkim zahamowanie ucieczki kapitałów z Nowej Zelandii. Ograniczenia importowe mają doprowadzić do powiększenia dodatniego salda bilansu handlowego, które w ostatnich czasach bardzo poważnie zmalało. Jeżeli chodzi o nadzór nad eksportem, będzie on miał na celu odprowadzanie walut obcych, otrzymanych z tytułu eksportu, do banków nowozelandzkich.

Zaznaczyć należy, że Nowa Zelandia *jest pierwszym dominium brytyjskim, które wprowadza u siebie ograniczenia dewizowe. Sytuacja gospodarcza tego kraju pod rządami socjalistów jest pomyślna, dochód społeczny zaś wysoki.*

Zarządzenie Rządu Robotniczego Savage'a ma niewątpliwie na celu ułatwić realizację planów gospodarczo - socjalnych.

Zmarł twórca systemu

„piętnaście minut dziennie dla zdrowia"

W wieku 72 lata zmarł nagle na grypę teolog duński Müller, twórca systemu gimnastycznego, znanego pod nazwą „15 minut dla zdrowia".

W latach 1900, gdy system Müllera zaczynał zdobywać sobie prawa obywatelstwa, nikt właściwie nie znał jego twórcy. Mało kto wiedział, że autorem skromnej broszurki „Mój system", dziełka, które pobiło rekord tłómaczeń na języki obce, jest proboszcz jednej z parafii kościoła protestanckiego w Danii. Dobry, pogodny, zawsze uśmiechnięty był ulubieńcem swoich parafian, o których zdrowie fizyczne dbał w równej mierze, jak i duchowe. Często przychodzili do niego ludzie, skarżąc się na różne dolegliwości, wiedząc, że znajdą u swego pastora dobrą radę a nierzadko i pomoc. Z tych doświadczeń, zbieranych niemal codziennie w zetknięciu się z fizycznymi lub psychicznymi dolegliwościami bliźnich zrodził się system Müllera uodpornić organizm, podnieść jego siły żywotne, a tym sa mym stworzyć warunki równowagi psychicznej — oto cel, który postawił sobie pastor Müller. Chciał widzieć dokoła siebie ludzi zdrowych, piękniejszych i lepszych. Sam gdziekolwiek się zjawił, był najlepszą propagandą swego systemu. Gdy przed trzydziestu z górą laty w St. Moritz w bezwietrzny, słoneczny dzień zimowy uprawiał tyżwiarstwo, przybrany jedynie w spodenki kąpielowe, wielu miało go za dziwaka. W kilka lat później pierwotne zdziwienie zaczęło ustępować coraz powszechniejszemu uznaniu. W ostatnim 20-leciu nie było kraju, gdzieby nie znano systemu Müllera.

Piętnaście minut dla zdrowia, w myśl wskazówek „Mojego systemu" poświęcało tysiące ludzi od samego autora tych ćwiczeń poczawszy, a skończywszy na zatwardziałym biuraliście, dla którego ćwiczenia gimnastyczne, uprawiane co rano i wieczór przez 15 minut były często jedyną deską ratunku przed fizycznymi i psychicznymi skutkami siedzącego trybu życia. Twórca tego systemu dożył 72 lat, nie zaznawszy, jak sam podkreśla, jedynie tylko dzięki codziennym ćwiczeniom gimnastycznym, co to choroba. Spośród żyjących wyrwała go ostatecznie złośliwa grypa, która gorączką strawiła żelazny organizm Müllera.

Jego system dla zdrowia, jakkolwiek nie jedyny, zdobył sobie największą popularność, dzięki nadzwyczajnej łatwości i celowo ści ćwiczeń, odbywających się bez jakichkolwiek przyrządów.

Drugą zaletą tego systemu byl rających korzystny wpływ na samopoczucie ćwiczącego.

Obrona przed atakiem

samolotów bombowych

W Leuna (Niemcy) znajdują się wielkie fabryki chemiczne, które wytwarzają m. in. gazy bojowe. Dla obrony przeciw atakom lotniczym zakładów, na terenie fabryk znajduje się 15 kominów, rozciągnięto w czasie dni wrześniowych zaporę powietrzną drucianą na wzór londyńskiej, opartą o 30 balonów. Niezależnie od tej zapory bronią fabryki baterie dział zenitowych. W zakładach Leuna wytwarza się większą część benzyny syntetycznej drogą destylacji z węgla.

Z kamerą fotograficzną

na łowy

Znany ze swych prac oraz wspaniałych zdjęć ze świata zwierzęcego, szwedzki przyrodnik, Bengt Berg, zorganizował w Sztokholmie wystawę swych najlepszych obrazów ostatnich 25 lat. Liczne zdjęcia Berga obejmują zwierzęta i ptaki prawie całego świata, od odowców Grenlandii do wysp koralowych Pacyfiku i przedstawiają pełne wdzięku sceny rodzinne z życia zwierząt Europy północnej, egzotyczne sceny z dżungli i pustyni. Bengt Berg zajmuje się główfie filmowaniem zwierząt, niejednokrotnie jednak używa w czasie swych wypraw strzelby, czego dowodem jest szereg rogów i czaszek zwierzęcych, zaprezentowanych na wystawie. Wśród trofeów myśliwskich Berga wymienić należy tygrysa, który zalicza się do 13 największych na świecie upolowanych okazów. W roku 1936 na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie Berg otrzymał za ten eksponat złoty medal.

Wśród szeregu studiów fotograficznych uwagę zwracają zdjęcia nosorożców, bawołów i pytona. Fascynujący jest również obraz walki lwa z sępami.

Rewia mody narciarskiej



W związku z Międzynarodowymi mistrzostwami narciarskimi (FIS), które odbędą się w połowie stycznia 1939 roku w Zakopanem, została zorganizowana w teatrze Polskim w Warszawie wielka rewia narciarskiej mody zimowej, w czasie której zaprezentowano kostiumy i stroje, jakie będą używane w czasie tej wielkiej imprezy narciarskiej.

Dochód z rewii został przeznaczony na najbiedniejsze dzieci Warszawy. Na zdjęciu — fragment z rewii.

Ekscentryczne tradycje

przedświąteczne w Kalifornii



Wesoły Kalifornijczyk, udający symbolicznego św. Mikołaja, w stroju kąpielowym, rozdziela podarki przedświąteczne, płynące na tratwie.

Linia Maginot

w... Paryżu

Rada miejska Paryża przeznaczyła kredyty w sumie 133 i pół miliona franków na budowę jedenastu blokhausów podziemnych na liniach metro, które będą czynne w czasie wojny. Na 150 klm, które liczą linie metro, podczas wojennym na dystansie 82 klm. Największe schrony - blokhauzy znajdą się przy stacjach: Strasbourg (17.000 osób), Les Lilas (24.000 osób), Bienvenue (90.000 osób). Linie metro na przestrzeni 82 kilometrów będą zaopatrzone w aparaty gazoszczelne i odkażające oraz zabezpieczone przed działaniem pocisków.

Służba informacyjna

w Palestynie

Im goręcej jest w Palestynie, tym więcej dziennikarzy przybywa codziennie w południe do zielonej sali hotelu pałacowego w Jerozolimie, w którym gościła już niejedna misja, mająca za zadanie zbadać warunki współżycia Arabów z Żydami, a gdzie dziś mieści się kwatera prasowa wydziału prasowego władzy mandatowej. Dwóch wytwornych Anglików, z których jeden jest oficerem i członkiem głównej kwatery wojskowej, drugi zaś urzędnikiem wspomnianego wydziału prasowego, udziela wyjaśnień na wszystkie tematy, dotyczące zagadnienia palestyńskiego. Niekiedy trudno odrazu sformułować odpowiedź na podchwytliwie stawiane pytania dziennikarskiego wygi. Wtedy panowie informatorzy proszą o dzień do namysłu i zasięgają rady swych władz przełożonych co do treści i formy odpowiedzi. Z zasady odpowiada się na każde pytanie — czasem tak, że trudno doszukać się związku między pytaniem a odpowiedzią. Dzieje się to w tych wypadkach, gdy pytanie było „zbyt zasadnicze", zbyt głęboko sięgające w istotę zamysłów władzy mandatowej lub pragnące zbyt dokładnie ustalić liczebność i pozycję wojsk angielskich.

W tych wszystkich wypadkach powtórzenie pytania, choćby w innej formie jest bezcelowe. Już odpowiedziałem, podkreśla z uśmiechem, ale zimną stanowczością w głosie, jeden lub drugi z wielce szanownych informatorów. Otrzymane odpowiedzi idą w formie telegramów w świat, podane drogą iskrową.

Wobec zaostrzenia przepisów cenzuralnych w Palestynie, nie wolno żadnemu z dziennikarzy przetelefonować, lub telegrafować wiadomości bezpośrednio. Wszystko musi iść przez odpowiedni urząd, który czuwa nad tym, by rzeczy niepożądane nie przedostały się do wiadomości szerszego ogółu.

Katastrofalna fala zimna i śnieżyce

w Stanach Zjednoczonych

Amerykę nawiedziła fala zimna i mrozów, nie notowana w tym czasie od dziesiątków lat. Wyjątkowo ciepłemu listopadowi w Europie towarzyszy w Stanach Zjednoczonych katastrofalny spadek temperatury. Termometr wskazuje 20 stopni niżej zera. Trzecia część Stanów pokryta jest powłoką śnieżną, dochodzącą do kilkumetrowej grubości. Ludność odczuwa nagłą zmianę temperatury tym dotkliwiej, że jeszcze przed 4-ma dniami panowała w całych Stanach Zjednoczonych ładna słoneczna pogoda. Ofiarą nagłej fali zimna padło dotychczas 90 ludzi.

Z licznych miast nadchodzą wiadomości o pożarach i eksplozjach pieców. W jednej z dzielnic Nowego Jorku pewna matka z pięciorgiem dzieci stanęła przy piecu opalanym naftą. W pewnej chwili piecyk eksplodował i matka wraz z dziećmi zginęła w płomieniach. W St. Antony w Dakocie północnej powstał od rozgrzanego pieca pożar w jednym z domów. Ponieważ zamarzły wszystkie hydranty, nie można było pożaru ugasić, wskutek czego spłonął cały blok domów z dwoma wielkimi domami towarowymi.

Gwałtowne zamiecie śnieżne w północno - wschodnich stanach Ameryki Północnej sparaliżowały komunikację morską, lądową i powietrzną. Na ulicach Nowego Jorku potworzyły się 2-metrowe zaspy śnieżne. Na autostradach zamieć zaskoczyła kilkadziesiąt aut, które w przeciągu kilku minut zostały zasypane. Służba techniczna musiała wysłać na drogi pługi śnieżne dla wydobycia zasypanych pojazdów. W Nowym Jorku zaangażowano 40.000 robotników do sprzątania śniegu. Na ulicach miasta znaleziono 25 ludzi zamarzniętych na śmierć lub zabitych przez odłamki cegieł, szyldy i t. p., zerwane przez huraganową wichurę. Szereg drapaczy chmur uległo poważnym uszkodzeniom. Pod Long Island kilka statków rzuconych zostało przez orkan na brzeg i uległo rozbiciu.

Starożytną wazę egipską

odnaleziono w Szwecji

W miejscowości Barkarby, w pobliżu Sztokholmu, odkopano grób z czasów Wikingów, w którym znaleziono resztki egipskiej wazy szklanej, jaką przed tysiącem lat ustawiono obok zwłok. Grób jest charakterystyczny dla okresu Wikingów; jest to niewielki stos kamieni, ułożony nad szczątkami zwłok spalonych na stosie. Po spaleniu zwłok kości nieboszczyka zbierano i wkładano do wazy. W odkopanym grobie natrafiono również na resztki czterech pucharów; względnie dobrze zachowane odłamki jednego z pucharów wskazują, że pochodzi on z Egiptu. Napisy arabskie na pucharze tworzą piękną ornamentację. Puchar pochodzi z okresu 800—900 lat przed nar. Chrystusa i prawdopodobnie jest jedynym okazem, jaki znaleziono poza Egiptem. Przypuszczalnie przywieźli go do Szwecji Wikingowie w czasie swych licznych wędrówek.

Pierwsza nagroda fotograficzna

Paryski tygodnik „Voila" postanowił naprawić krzywdę, jaka dzieje się fotografom. Literaci, malarze, muzycy, aktorzy mają okazję otrzymywania dorocznych nagród za najlepsze dzieła. Od października r. b. również i fotografowie mogą otrzymywać nagrody. Tygodnik „Voila" przeznacza doroczną nagrodę dla fotografa, który przedstawi najlepszy i najciekawszy reportaż fotograficzny, złożony z sześciu zdjęć. Do jury konkursowego należą m. in. Paul Valery, André Maurois, Pierre Mac Orlan, Kisling, René Clair, Florent Fels.

175.000 złotych za scenariusz

filmowy

Oficjalny organ wydawców angielskich, "The Publishers „Circular" podaje, że powieściopisarz Nevil Shute otrzymał od pewnej wytwórni filmowej 7.000 funtów za prawo sfilmowania jego powieści p. t. "Ruined City" (Zburzone miasto). Książka ta ukazała się dopiero w lipcu b. r. na rynku angielskim. Nawet, jak na stosunki anglo-amerykańskie jest to suma zawrotna; 175.000 złotych za sam scenariusz, prócz honorarium wydawcy za książkę — tyle nie wynosi nawet Nagroda Literacka Nobla.

Pożar fabryki chemicznej



Na zdjęciu — rzut oka na olbrzymi pożar wielkiej amerykańskiej fabryki chemicznej w Clariton. Mimo energicznej interwencji oddziałów straży pożarnej z czterech okolicznych miast, fabryka spłonęła doszczętnie.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

O podstawach finansowych Z. R. S. S.

(Z rozważań przedkongresowych-część druga)

Artykułami tow. Domosławskiego rozpoczęliśmy rozważania przedkongresowe.

Niewątpliwie, sprawy poruszane w tych artykułach zainteresują szerszy ogół. Nasuną się te, czy inne zastrzeżenia i zjawią się nowe problemy. Należy je wyciągnąć na światło dzienne — przedyskutować, zapoznać z nimi innych. Do tego celu oddajemy łamy „Sztafecie Robotniczej", w której drukować będziemy dyskusyjne artykuły przedkongresowe. Artykuły prosimy nadsyłać na adres naszej Redakcji. Red.

W poprzednim artykule, omówiliśmy niektóre zagadnienia organizacyjne, którymi będzie musiał się zająć nasz VII Kongres.

Nadmieniliśmy na zakończenie, że do zapewnienia możliwości rozwojowych Związku niezbędne jest stworzenie odpowiednich podstaw finansowych.

Obecnie pragniemy bliżej omówić ten ostatni problem.

W każdej organizacji pierwszą podstawą jej finansów powinny być opłaty członkowskie. Organizacja opierająca swój byt na wpływach ubocznych lub przypadkowych nie może być uważana za organizację zdrową.

Związek nasz jest związkiem *stowarzyszeń*, nie zaś osób fizycznych. To też stowarzyszenia, będące członkami Z. R. S. S., jeżeli chcą aby Związek zaspakajał ich potrzeby, — muszą łożyć na jego utrzymanie. Zdawałoby się, że to jest takie proste!

Tymczasem popatrzmy jak to w rzeczywistości wygląda.

Opłaty członkowskie na rzecz Z. R. S. S. pobierane są: a) w postaci *wpisowego* (każdy nowowstępujący klub opłaca jednorazowo 5 zł.); b) w postaci *procentu od nalepek* (każdy zawodnik wykupuje corocznie nalepkę do legitymacji, w cenie 50 groszy, z czego na centralę ZRSS przypada *20 groszy*, a na Okręg pozostale 30 groszy).

Wpływ z pierwszego źródła z natury rzeczy jest znikomy. Wpływ z nalepek uzależniony jest od ilości wystawionych przez kluby legitymacji. Mimo znacznego postępu w porównaniu z latami poprzednimi, charakteryzowanego w poprzednim artykule ilość nalepek rozprzedanych za rok 1938 zaledwie dochodzi do 4000. — Przy tej ilości całkowity dochód centrali Związku wynosi niespełna 800 zł. rocznie, a więc około 60 zł. miesięcznie. Tego rodzaju wpływ pozwala wprawdzie na pokrycie najniezbędniejszych wydatków kancelaryjnych, nie pozwala natomiast na utrzymanie płatnej siły biurowej. — Cierpieć na tym musi sprawność załatwiania korespondencji i różnych spraw administracyjnych, skoro czynności te muszą wykonywać członkowie Zarządu dorywczo, w czasie wolnym, którym sami dysponują.

Podwyższenie natomiast ceny nalepki związkowej jest nie wskazane, bo i przy obecnej cenie (50 gr.) wprowadzenie przymusu wykupienia tej nalepki przez wszystkich zawodników wywołuje duże trudności (ogromna część naszych sportowców to jest przecież młodzież bezrobotna). Dlatego też cały wysiłek należałoby skierować w klubach na zwiększenie ich obecnego stanu liczebnego i na rygorystyczne wprowadzenie obowiązku organizacyjnego, aby każdy sportowiec robotniczy raz do roku złożył tę drobną 50-groszową składkę na Związek wykupując nalepki do legitymacji.

O ile byśmy zdołali potroić sprzedaną ilość nalepek (z 4000 do 12000) — co nawet przy *obecnym* stanie organizacyjnym Związku powinno być zupełnie możliwe — to wówczas centrala Związku operowałaby budżetem miesięcznym 200 złotych, a wszystkie Okręgi związkowe w łącznej kwocie 300 zł. To pozwoliłoby już na jakie takie funkcjonowanie aparatu związkowego.

Mimo wszystko, tego rodzaju opodatkowanie jest niewystarczające i posiada zasadniczą wadę, polegającą na tym, że składki na Związek płacą tylko zawodnicy przy wyrabianiu lub prolongowaniu legitymacji, a same stowarzyszenia związkowe właściwie żadnej składki nie opłacają.

Chcąc usunąć ten stan nienormalny, Zarząd Główny ZRSS, wydając nowe wzory deklaracyj dla stowarzyszeń, będących członkami Związku, wprowadził do tych deklaracyj zobowiązanie opłacania *składki ryczałtowej*, obliczanej na podstawie pełnej ilości członków danej organizacji (a więc nie tylko samych sportowców zorganizowanych lecz wszystkich członków). W wypadku, kiedy dana organizacja jest organizacją centralną, powyższą składkę ryczałtową opłaca centralny Zarząd danej organizacji za wszystkie oddziały.

Uchwałą powyższa wprowadzona została w życie w roku 1938 narazie tymczasowo tytułem próby, a obciążenie poszczególnych organizacyj z tego tytułu miało raczej charakter symboliczny.

Rzeczą kongresu będzie określić wymiar tej składki członkowskiej, i wprowadzić ją jaką obowiązkową dla wszystkich stowarzyszeń będących członkami ZRSS.

Tak pomyślana składka, pozwoli na uzyskanie pewnych choć skromnych, ale stałych wpływów nietylko od klubów, lecz również i od instytucyj bratnich, jak związki zawodowe oraz inne stowarzyszenia nie mające charakteru sportowego, lecz posiadające sekcje sportowe przy swoich oddziałach (kołach) miejscowych.

Uzyskany tą drogą fundusz, pozwoliłby związkowi na rozwinięcie intensywniejszej działalności organizacyjnej i instrukcyjnej.

O większych *wpływach nadzwyczajnych*, dochodach z imprez sportowych i t. p. jest w naszych war[unkach] trudno myśleć. Jak wyk[azuje] praktyka szeregu lat, wszelkie imprezy centralne (mistrzostwa ogólnokrajowe ZRSS, złoty i t. d.) nie mogą dawać nadwyżek, a raczej są deficytowe. To samo dotyczy wszelkiego rodzaju kursów i obozów wyszkoleniowych. O ile pragniemy, żeby na naszych kursach i obozach dla przodowników kształcili się rzeczywiście wartościowi kandydaci, nie zaś osoby wyjeżdżające na własny koszt dla przyjemności, to wówczas nasze kursy i obozy nie tylko nie mogą mieć charakteru imprez dochodowych, ale nawet będą dalekie od samowystarczalności.

Związek korzysta ze skromnej *pomocy państwowej*, z budżetu Państwowego Urzędu WF i PW, na cele wyszkoleniowe. Zasiłek ten nie może być obrócony na cele organizacyjne ZRSS. Przeznaczamy go przede wszystkim na utrzymanie centralnego instruktora Związkowego, który stoi do dyspozycji wszystkich naszych Okręgów, następnie — na pokrycie kosztów organizowania kursów centralnych, z których również korzystać mogą wszystkie kluby związkowe— kształcąc na tych kursach swoich przodowników.

Przy urządzaniu kursów przyjęliśmy zasadę, że uczestnicy otrzymują nietylko pokrycie kosztów utrzymania na kursie, ale również w całości mają zwrócone koszty podróży, natomiast kluby zgłaszające kandydatów, obowiązane są opłacić pewną kwotę tytułem *wpisowego na kurs.* Kwota ta stanowi nieznaczną zaledwie część faktycznych kosztów urządzenia kursu, uważaliśmy jednak, że przyjmowanie kandydatów zupełnie bezpłatnie nie byłoby wskazane. Niechaj i kluby choć w części przyczynią się finansowo, a wtedy zwrócą większą uwagę na dobór kandydatów.

Z drugiej strony, dzięki ustaleniu jednolitej opłaty, przy zwrocie kosztów przejazdu na kurs, szanse wszystkich klubów zostały zrównane, — podczas gdy przy dawniejszym systemie, kiedy uczestnicy sami płacili za podróż, d[illegible] wyd[illegible]

[illegible] stał na 2 ostatnich kursach (kurs piłki ręcznej w Grzegorzewicach i kurs sanitariuszy sportowych w Warszawie) dał dobre wyniki, a przeto powinien nadal być utrzymany.

Należałoby tylko życzyć, ażeby kluby zrzeszone w ZRSS bardziej niż dotychczas zainteresowały się możliwościami wyszkoleniowymi Związku, liczniej obsyłając kursy i przewidując w swoich budżetach odpowiednie kredyty na stypendia dla kandydatów wyjeżdżających na kursy.

K. DOMOSŁAWSKI.

Obóz zimowy R. T. T.

w Rafajłowej

Wzorem lat ubiegłych Robotnicze Towarzystwo Turystyczne uruchamia, poczynając od 20 grudnia r. b., obóz zimowy w Rafajłowej w Karpatach Wschodnich, pod hasłem „*Na słoneczne szlaki*".

Rafajłowa, wieś huculska, położona w zacisznej kotlinie górskiej, z pięknymi widokami na okoliczne szczyty Gorgan, sięgające do 1800 m. wysokości, odznaczająca się niezwykle ciekawym życiem, kulturą mieszkańców i zabytkami budownictwa, opromieniona tradycją bohaterskich walk II Brygady Legionów Polskich, prosiada idealne warunki zarówno dla osób, pragnących wypoczynku zdala od zgiełku wielkomiejskiego, jak i dla miłośników prawdziwej turystyki górskiej.

Centralne położenie Rafajłowej umożliwia zarówno mniejsze wycieczki, jak i parodniowe wypady do najwspanialszych części Gorgan, jak partie Sywuli, Bratkowskiej, Doboszanki, Poleńskiego i in., oraz na całe pasmo Czarnohory. Uczestnicy, posiadający przepustki zagraniczne, mogą również łatwo dotrzeć w góry Rusi Przykarpackiej, jak Bliźnica, Świdowiec, Karpaty Marmaroskie i t. d.

Obóz będzie zakwaterowany w stałym ośrodku turystycznym „Przyjaciół Przyrody" imienia dr. Jerzego Michałowicza, w wynajętym budynku gospodarskim Dmytra Sydoruka, na zboczu zasłoniętym od wiatrów, z południową wystawą i z bardzo pięknym widokiem na całe pasmo szczytów granicznych (Bratkowska, Gropa i in.). Ośrodek posiada świetlicę, salę jadalną, czytelnię pism robotniczych, kilka izb mieszkalnych. Noclegi na siennikach (pościel należy przywieźć ze sobą).

Opłata dzienna za pobyt, wraz z całodziennym wyżywieniem, zł. 3 gr. 50; członkowie Towarzystwa, posiadający legitymacje, potwierdzone w roku 1938, płacą stawkę ulgową zł. 3.

Dojazd do stacji kolejowej w Nadwórnej, stąd stała komunikacja autobusowa. Ulgi kolejowe przysługiwać będą członkom Robotniczego Towarzystwa Turystycznego pod warunkiem co najmniej 6-dniowego pobytu na obozie. Do ważności ulgi wymagana będzie legitymacja członkowska RTT z nalepką na rok 1939 oraz zaświadczenie Ligi Popierania Turystyki.

Przy zapisie pobierana będzie, oprócz opłaty za pobyt na obozie, dodatkowa opłata administracyjna na rzecz Zarządu Głównego R. T. T. w wysokości 1 zł. (jednego złotego). Od opłaty tej będą zwolnieni członkowie, którzy posiadają legitymacje, potwierdzone w r. 1938.

Zapisy przyjmują i wszelkich informacyj udzielają Oddziały RTT:

w Warszawie

Oddział Śródmiejski RTT, Nowy Świat 38 (lokal Związku Drukarzy), tel. 248-42, w czwartki i piątki godz. 18—20.

Oddział Żoliborski RTT, Krasińskiego 10 m. 31 (Koło Turystyczne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Stow. „Szklane Domy"), tel. 12-79-61, we wtorki i czwartki godz. 17.30 do g. 19.

w Katowicach — Śląski Zarząd Okręgowy RTT „Przyjaciele Przyrody", ul. Powstańców 2, tel. 321-75.

w Łodzi—Oddział łódzki RTT, Południowa 28, tel. 263-44.

Uczestnicy z innych miejscowości winni zwracać się bezpośrednio do Zarządu Głównego RTT, Warszawa-Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 31 (na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy).

Nasi sportowcy przy pracy

Kluby sportowe „Siły" naruchliwszą organizacją

Najważniejszą dotychczasową pracą sportowców „Siły" było zjednoczenie organizacyj po obu stronach Olzy, i zalegalizowanie oddziałów u władz państwowych i sportowych.

Sportowcy „Siły" należą do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych z siedzibą w Warszawie. W „Sile" istnieją sekcje piłkarskie, piłki ręcznej, tenisu stołowego, lekko - atletyczne i ciężkoatletyczne, narciarskie, kolarskie, motocyklowe i turystyczne.

Rozmach sportowców robotniczych usiłują powstrzymać niektórzy działacze stojący na czele Zaolziańskiego Podokręgu Piłki Nożnej, którzy odmawiają przyjęcia Robotniczych Klubów Sportowych do tego Podokręgu w zamiarze uniemożliwienia im brania udziału w ogólnych rozgrywkach piłkarskich. „Siłacze" nie zrażają się tym i pracują nadal intensywnie.

Wszystkie sekcje sportowe „Siły" czynią przygotowania do rozgrywek mistrzowskich.

Z większych imprez na uwagę zasługują przygotowywane na początek lutego **ogólnopaństwowe zawody narciarskie w Bystrzycy** z udziałem sportowców **całej Polski.** Dalej przygotowywany jest mecz zapaśniczy Skry (Warszawa) z reprezentacją „Siły" [illegible]

Konferencja Sport.-g[imn.] Śląska Cieszyńskiego

W ub. tygodniu odbyła się w Cieszynie konferencja sportowo - gimnastyczna, zwołana przez Sekcję Wychowania Fizycznego Stow. „Siła" w Cieszynie, przy udziale 40 przedstawicieli kół miejscowych „Siły".

Uchwalono przystąpić gremialnie do Związku Robotniczych Stow. Sportowych, oraz do Państwowych Związków sportowych, jak PZPN, PZPR, PZLA, PZA, PZN, PZTS i in.

Wybrano Radę Techniczną Sekcji Wychowania Fizycznego w następującym składzie osobowym:

Przewodniczący: Berek Jerzy (Cisownica).

Zastępca: Urbaniec Karol (Jaworze).

Sekretarz: Stoszek Józef (Karwina — Sowiniec).

Ławnik: Bystroń Władysław (Łazy).

Kierownicy Wydziałów:

Wydział Kobiecy: Firkówna Aurelia (Łazy)

Lekkoatletyka: Cmiel Leonard (Karwina — Sowiniec)

Ciężkoatletyka: Glajcar Paweł — (Trzyniec)

Piłka ręczna: Krochma[illegible] (Dąbrowa)

Tenis stołowy: Wijacki Karol (F[illegible]sztat)

Piłka nożna: Gwóźdź Adolf (C[illegible]wa)

Gimnastyka: Berek Paweł (Goleszów)

Turystyka: Kluska J. (Bielsko)

Kolarstwo: Hubalek Ant. (Cieszyn)

Narciarstwo: Górniak (Bystrzyca)

Motocykliści: Golik Al. (Cieszyn).

Tow. J. Pollak urzęduje we wszystkich sprawach sportowych w sekretariacie „Siły" w Karwinie, ulica Marszałka Piłsudskiego 31, tel. 305 w każdy wtorek od godz. 9 do 17-tej.

Skra – drużyną dżentelmenów

„Skra" Warszawska otrzymała puchar W. S. S. W. O. Z. P. N. za najbardziej dżentelmeńską grę w ub. sezonie. Należy podkreślić, że drużyna „Skry" jest unikatem swego rodzaju, bo wiem ani jeden gracz nie został ukarany. Przykład godny naśladowania!

Walne Zebranie R.P.A.-W.O.Z.P.N

odbyło się pod hasłem „kochajmy się"!

Odbyte w sobotę Walne Zebranie RPA. WOZPN. wpłynęło w atmosferze spokoju i powagi.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow. St. Hermana, który ze swego obowiązku wywiązał się ku zadowoleniu obecnych, przeprowadząjąc zebranie sprężyście.

Było to pierwsze tego rodzaju zebranie, na którym nikt z delegatów klubowych nie znalazł słów krytyki pod adresem ustępujących władz.

Nie było, często spotykanych na wszelkiego rodzaju dorocznych zebraniach, osobistych waśni, kłótni. Nikt nikogo nie atakował, nie było żadnych żali i pretensji. Przemówienia delegatów cechowała troska o dobro sportu robotniczego na terenie Warszawy.

Świadczy to o tym, że ustępujące władze spełniły całkowicie położone na nich obowiązki i o wyrobieniu społecznym delegatów. Nic też dziwnego, że ustępujące Władze otrzymały absolutorium, jednogłośnie uchwalone.

Jedynie przy omawianiu preliminarza budżetowego, wywiązała się żywa dyskusja, która zakończyła się jednak uchwaleniem go w brzmieniu zaproponowanym przez ustępujący Zarząd. Przy tym została wyjaśniona sprawa składki od Skry (z Ligi okręg.), która dotychczas wpłacała je do WOZPN. Obecnie składka (w wysokości składki kl. A.) wpływać będzie (słusznie) do RPA.

Przy wyborach do nowych władz, niespodziewanie wynikło małe nieporozumienie pomiędzy przedstawicielem „Żaru" a Komisją Matką, która do Kom. Rew. zaproponowała tow. Rowińskiego (Żar), czemu namiętnie sprzeciwiał się przedstawiciel „Żaru". Tę maleńką „wojnę domową" zakończono kompromisowo — wybrano trzeciego, tow. Szymaniaka. Ostatecznie nowe władze przedstawiają się następująco:

Zarząd: ttow. Glinka Stef., Draganiak Józef, Szulzycer, Lamberg, Ginsberg, Mulak, Seid, Kantorski.

W. G. i D.: ttow. Grüfenberg Zyg., Kozłowski D., Misterski, Fiszelsohn, Smolarczyk, Cukierman, Wojdalski, Pawłowski, Podgórski.

Kom. Rew.: ttow. Sodoma, Kuperman, Ochmański, Fajnbaum, Szymaniak. Delegatami na Walne Zebranie WOZPN. wybrano ttow.: Hermana St., Wilczyńskiego, Glinkę, Maciejewskiego, Koseckiego i Joczysa.

Zakończenie mistrzostw RPA. w Warszawie

(Runda jesienna)

Zakończone mistrzostwa (rundy jesiennej) R. P. A. W. O. Z. P. nie przyniosły, na ogół, większych niespodzianek.

[illegible] została „Gwiazda", która [illegible] obniżyła swój poziom z lat [illegible] jest jednak obecnie, po za[illegible]iu do Ligi Okręg. Skry, naj[illegible]m klubem R. P. A. Prymat [illegible]ewno będzie się starała utrzy[illegible]adal, choć depce jej po piętach [illegible]a", czyniącą stałe postępy. Oby[illegible]luby nie przegrały ani jednego [illegible], przy czym Gwiazda zremisowa[illegible]y razy (z Sarmatą, Turowianką i [illegible]m w identycznym stosunku 1:1), a „Sarmata" — cztery razy. Jeśli „Sarmata" w rundzie wiosennej nie straci dotychczasowej „pary", łatwo może przeskoczyć jeden punkt dzielący ją od „Gwiazdy". Wprawdzie stawianie już dziś horoskopów jest dużo przedwczesne, w każdym bądź razie walka o tytuł mistrza R. P. A. zapowiada się interesująco i winna rozegrać się między tymi dwoma klubami, choć i „Żar" nie pozbawiony jest ambicji, stojąc [illegible] na pozycji w tabeli. Klub ten [illegible] z obydwoma leaderami zremisował, [illegible] przedstawia nadal dla nich poważnego kontrahenta, z którym trzeba się liczyć.

Czwarte z kolei miejsce zajmuje „Marymont", który systematycznie pnie się po drabince coraz wyżej. Celowe i na czas odmłodzenie drużyny już wydaje owoce, a lepsze jeszcze wyda, w rundzie wiosennej. Może, znów, powrócą czasy świetności? Przykład „Marymontu" z wychowaniem sobie własnego narybku, dobitnie świadczy o konieczności rezerw. Winien to sobie wziąć do serca „Drukarz", zajmujący obecnie przedostatnie miejsce, a należący kiedyś do najsilniejszych klubów R. P. A.

Miłą niespodziankę zrobiła „Elektryczność, plasując się na 5-ym miejscu przed beniaminkiem „Turowianką". Zeszłoroczny out sider „Elektryczność", na złość „prorokom" zrobiła poważny krok naprzód: Strach przed kl. B podziałał?!

Niezaszczytne, ostatnie miejsce przypadło w udziale „Skrze" II, która w swym dorobku posiada tylko 2 remisy (z Sarmatą i Żarem), a resztę meczy przegranych. Obydwa mecze rozegrane, prawie, że na początku sezonu wskazywałyby, że młodzi Skrzacy skoczyli do boju z sercem, ambicją i zapasem młodych sił, który, niestety, z meczu na mecz gwałtownie pomniejszał się. Siły zawiodły, ale pozostała do końca ambicja, która często robi cuda! Poza tym zima, spędzona na dobrej zaprawie i przygotowaniu winna wzmocnić młodzież Skry.

Kto więc spadnie do kl. B? Najpoważniejszymi kandydatami są Skra i Drukarz. Zwłaszcza Skra ma poważny pakiet do odrobienia. Może się jeszcze uratować, jeśli w rundzie wiosennej wygra 3 mecze, 2 zremisuje i w wypadku, [je]śli klub stojący na 5-tym miejscu [w]ygra 4 mecze i 2 zremisują i będzie [miał] gorszy stosunek bramek; wtedy zamienią się miejscami. Co ponad to zdobędą, to ją uratuje od spadku. Mała to szansa, ale nie niemożliwa!

Niżej podajemy tabelkę kl. A rundy jesiennej.

1. Gwiazda	st. p.	11:3	st. br.	17:10
2. Sarmata	„ „	10:4	„ „	23:14
3. Żar	„ „	9:5	„ „	14:8
4. Marymont	„ „	8:6	„ „	20:13
5. Elektryczność	„ „	6:8	„ „	17:20
6. Turowianka	„ „	6:8	„ „	12:17
7. Drukarz	„ „	4:10	„ „	14:22
8. Skra II	„ „	2:12	„ „	13:31

Mistrzostwa Śl.R.P.A.

Mistrzostwa Śl. RPA dobiegają końca. Jeszcze zostały do rozegrania dwa spotkania.

W Szopienicach miejscowy TUR spotkał się z „Gwiazdą" Borki. Po bardzo zaciętej grze zwycięstwo odniosła „Gwiazda" w stosunku 5:2 do przerwy (1:1). Gra naogół ostra. Sędziował na poziomie Śl. kora.

Wielkie zwycięstwo listy P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.

Czerwona Łódź odparła ataki reakcji i faszyzmu!

W chwili oddania numeru do druku brak jeszcze danych z 55 obwodów. Nieznane są również liczby głosów oddane na poszczególnych kandydatów.

Jak wynika z posiadanych liczb, lista P.P.S. i Kl. Zw. Zawod. odniosła zwycięstwo zdobywając ok. 40 mandatów. Endecja poniosła klęskę zdobywając tylko ok. 18 mandatów. Ozonowi przypadnie około 10 mandatów, Bundowi zaś 9 mandatów. Niem. Zw. Ludowy otrzyma 4 mandaty, resztą podzielą się żyd. mieszczańskie ugrupowania.

Szczegółowe wyniki w nr. jutrzejszym.

„Panie kapitanie, gdzie jest Ozon“

Dwie krótkie nocne rozmowy

Dnia 6 listopada rb., po ogłoszeniu wyniku wyborów do Sejmu, do tow. Wachowicza zadzwonił kpt. Kowalski, zast. naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego i powiedział:

— Dobry wieczór panu redaktorowi: No i gdzie jest opozycja?

A na to tow. Wachowicz:

— Pozwoli pan kapitan, że ja zadzwonię 18-go grudnia i spytam, gdzie jest Ozon?

Tow. Wachowicz dotrzymał słowa. Wczoraj o północy zadzwonił do p. kpt. Kowalskiego:

— Dobry wieczór panu kapitanowi. Dotrzymuję słowa i zapytuję pana kapitana, gdzie jest Ozon? Gdzie 49% ważnych głosów z dnia 6 listopada? Gdzie są te tłumy zwolenników Ozonu?

Życzeniem dobrej nocy króciutka rozmowa została zakończona.

Nie podobała się „dwójka“ osobie duchownej

Przy zbiegu ul. Zgierskiej i Pl. Kościelnego stała grupka kolporterów kartek wyborczych. Około godz. 3-ej po poł. do kolportera kartek nr. „2“ zbliżył się ks. prałat Mirecki i zażądał, aby opuścił to miejsce, gdyż rzekomo w pobliżu kościoła „nie wolno" rozdawać kartek wyborczych.

Nasz kolporter oświadczył osobie duchownej, że nic mu o takim przepisie nie wiadomo i skoro wolno kolporterom „czwórki" „jedynki" i innych list stać w pobliżu kościoła, to i jemu wolno.

Wówczas ks. prałat udał się po pomoc do policjanta. Ten jednakże oświadczył, że pomóc, niestety, ks. prałatowi nie może, gdyż w akcji wyborczej wszystkie partie mają równe prawa i nie widzi powodu, dla którego miałby zakazać rozdawania „dwójek".

Osoba duchowna odeszła wielce wzburzona, a „dwójki" cieszyły się nadal ogromnym popytem...

O godz. 9-ej wiecz. wejścia w lokalach Obw, Kom. Wyborczych zostały zamknięte i przystąpiono do obliczania głosów, a już o godz. 9.45 do lokalu Ł. O. K. R. P. P. S. zaczęły napływać meldunki o wynikach głosowania w poszczególnych obwodach.

Pierwszy zgłasza się obwód 13-ty IX okręgu. Pierwsza radosna wiadomość. Lista P.P.S. otrzymała 465 głosów, Obóz Narodowy 219, Bund 70, Niemcy 219, inne stronnictwa po kilkanaście i kilkadziesiąt głosów.

Telefon dzwoni bez przerwy. Podają krótkie zdania, cyfry, z których wyłania się radosna wieść o zwycięstwie listy PPS i Kl. Zw. Zaw. O godz. 11-ej dzwoni 7 obwód Okr. XIII. Czerwone Chojny przodują. Lista P. P. S. otrzymała 616 głosów, Niem. Zw. Ludowy 95, endecy 188, Zj. Świat Pracy 117. Dane są jeszcze niekompletne.

Dzwoni obwód 15 okr. III. Lista P. P. S, i kl. Zw. Zaw. otrzymała 536 głosów, Niem. Zw. Ludowy 15, endecy 248. inne listy po kilkanaście głosów.

O godz. 1.30 posiadamy nast. dane:

Okręg I, 22 obwody na ogólną liczbę 29

PPS i Kl. Zw. Zaw, kartek		3948
Obóz Narodowy	„	602
Bund	„	8686
Aguda	„	4200
Folkiści	„	619
Sjoniści	„	2615

Okręg II, 12 obwodów na ogólną liczbę 29

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		4063
Niem. Zw. Ludowy	„	671
Str' Pracy	„	151
Obóz Narodowy	„	1256
Bund	„	1500
Aguda	„	892
Zjed. Blok Demokr.	„	1500
Ozon	„	823

Okręg III, 17 obwodów na ogólną liczbę 20

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		5650
Niem. Zw. Luowy	„	744
Obóz Narodowy	„	4264
Bund	„	2492
Chrześc. Kom. Wyb.	„	1746

Okręg VIII, dane ze wszystkich 6 obwodów

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		2048
Niem. Zw. Ludowy	„	582
Str. Pracy	„	332
Obóz Narodowy	„	1355
Unia	„	109
Falanga	„	34
OZN	„	1931

Okręg IX, 15 obwodów na 20

PPS i Kl. Zw. Zaw, kartek		5427
Niem. Zw. Ludowy	„	2001
Str. Pracy	„	372
Obóz Narodowy	„	2420
Unia	„	76
Frakcja	„	13
Bund	„	2026
OZN	„	1631
Sjoniści	„	1579

Okręg XII (dane ze wszystkich 11 obwodów)

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		5434
Niem. Zw. Ludowy	„	1731
Str. Pracy	„	573
Obóz Narodowy	„	2019
Zjedn. Świat Pracy	„	1734
Falanga	„	38

Okręg XIII, 9 obwodów na 12

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		4646
Niem. Zw. Ludowy	„	1157
Str. Pracy	„	410
Obóz Narodowy	„	1300
Unia	„	100
Zjedn. Św. Pracy	„	1958

Z innych okręgów brak jeszcze danych z większej części obwodów.

Ostatnie wyniki otrzymane o godz. 3.30 przedstawiały się nast.:

Okręg I 22 obwody na 27

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		3948
Obóz Narodowy	„	602
Bund	„	8668
Aguda	„	4236
Sjoniści	„	2615

Okręg II, 12 obwodów na 29

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		4063
Niem. Zw. Ludowy	„	671
Str. Pracy	„	151
Obóz Narodowy	„	1256
Bund	„	1500
Aguda	„	872
Zjedn. Blok Dem.	„	1500
OZN	„	823

Okręg III (wszystkie obwody)

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		6780
Niem. Zw. Ludowy	„	1021
Obóz Narodowy	„	5039
Bund	„	2604
OZN	„	2143

Okręg IV, 8 obwodów na 20

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		2692
Niem. Zw. Ludowy	„	1110
Str. Pracy	„	257
Obóz Narodowy	„	1397
Bund	„	1399
OZN	„	657
Aguda	„	855

Okręg V, 20 obwodów na 22.

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		6912
Niem. Zw. Lud.	„	2299
Obóz Narodowy	„	4542
Aguda	„	1925
Sjoniści	„	1957
Ozon	„	2983

Okręg VI, 4 obwody na 6

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		2000
Str. Pracy	„	129
Obóz Narodowy	„	1229
Ozon	„	1292

Okręg VII, 14 obw. na 22

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		5552
Obóz Narodowy	„	2266
Niem. Zw. Lud.	„	1473
Bund	„	1813
Ozon	„	1230

Okręg VIII, wszystkie obwody

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		2048
Niem. Zw. Ludowy	„	582
Str. Pracy	„	333
Obóz Narodowy	„	1355
Ozon	„	1931

Okręg IX, 17 obwodów na 20

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		6073
Niem. Zw. Lud.	„	2351
Obóz Narodowy	„	2881
Ozon	„	2001
Bund	„	2 84
Sjoniści	„	1604

Okręg X, 15 obw. na 16

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		6871
Niem. Zw. Lud.	„	2028
Obóz Narodowy	„	2761
Ozon	„	2494

Okręg XI, 13 obw. na 15

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		5795
Niem. Zw. Lud.	„	1890
Str. Pracy	„	1057
Obóz Narodowy	„	3352
Ozon	„	2226

Okręg XII (wszystkie obwody)

PPS i Kl Zw. Zaw. kartek		5424
Niem. Zw. Lud.	„	1728
Obóz Narodowy	„	1953
Ozon	„	1705

Okręg XIII, 9 obw. na 12

PPS i Kl. Zw. Zaw. kartek		4646
Niem. Zw. Lud.	„	1057
Obóz Narodowy	„	1300
Ozon	„	1958

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

M. Kasperkiewicz, (Zgierska 54), A. Rychter i Łoboda, (11 Listopada 86), M. Zundelewicz, (Piotrkowska 25), Bojarski Schatz, (Przejazd [illegible]), Cz. Rytel, (Kopernika 26), M. Lipiec, (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka, (Rzgowska 147).

Napad endeckich zbirów na robotników.

Nie przebrzmiały jeszcze echa strzałów, skierowanych przez endeków przeciwko robotnikom na Chojnach, gdy oto mamy do zanotowania nowe bandyckie wyczyny endeckich bojówkarzy.

W dniu wczorajszym endecy, chcąc widocznie zrewanżować się za porażkę poniesioną przy wyborach, która dała już im się odczuć w ciągu dnia, dokonali skrytobójczego zamachu na robotnika. O godz. 7.30 wiecz. na robotnika Rybaka, członka Kl. Zw. Włókniarzy, przy zbiegu ulic Senatorskiej i Grabowej posypały się w pewnej chwili strzały. Rybak padł na ziemię raniony dwiema kulami w brzuch. Kilku osobników, którzy brali udział w bandyckim napadzie, rzuciło się do ucieczki.

Zaalarmowane pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala im. Mościckiego. Natychmiast poddano go operacji wyjęcia kul. Stan rannego jest groźny.

Świadkowie zajścia w liczbie 10-ciu stwierdzają kategorycznie, iż sprawcami bandyckiego napadu byli endecy.

Napad bandycki miał również miejsce na rogu ul. Złotej i Wysokiej. Na stojącego tam kolportera numerków nr. 2 napadło kilku endeków i pożgało go nożami w kark. Ranny jest tow. Wilczkowski Feliks, członek Sekcji Młodzieży Zw. Metalowców.

Rewizje i aresztowania

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej rano, po raz trzeci w ciągu ostatnich dwuch dni, zjawiła się w lokalu dz. „Fabrycznej" PPS. policja i przeprowadziła szczegółową rewizję.

W ub. piątek wiecz., po dokonanej rewizji zatrzymani zostali przez policję przew. dzielnicy, tow. Kruczkowski oraz t. Szafrański, członek komitetu dzielnicowego i wiceprzew. Zw. Budowlanego. Przetrzymani zostali w areszcie dwie doby. Dopiero o godz. 8-ej wiecz. w dniu wczorajszym zostali wypuszczeni na wolność.

Również w czasie rewizji w lokalu dz. „Widzew" zaaresztowani zostali 2 członkowie PPS., ttow. Wojciechowski i Balwicki.

Popierajcie prasę *Socjalistyczną*

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83. Redaktor odpowiedzialny Wincenty Stawiński, Łódź.